



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Pucowanie szyb, pastowanie podłóg, spowiedź, maku mielenie, uszek lepienie – Jezu, jeszcze prezent dla dziadka – ciasta, moczka, kompot z suszu, strojenie choinki! Wysyłanie kartek, maili i świątecznych SMS-ów. Po co to wszystko? Nie jestem pesymistą. A o cóż może chodzić w tej bieganinie, jeśli nie o Boga, który przychodzi dzielić z nami życie? Czy w przyszłym roku będziemy gościć w Kamieniu Śląskim Benedykta XVI? (patrz s. IV–V). Jeśli biskupom naszej metropolii uda się przekonać Episkopat, to mam już pomysł na transparent: „Da bist du endlich mal da! Nareszcie jesteś tutaj!”.

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA ŚW. URBANA W Więszcicach

Zakład leczniczo-opiekuńczy poświęcony

Wybudowały go siostry franciszkanki

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny abp Alfons Nossol poświęcił nowo wybudowany zakład leczniczo-opiekuńczy w Opolu Szczepanowicach.

Wybudowały go w półtora roku siostry franciszkanki ze Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Regularnych św. Franciszka. Budową wielkiego i nowoczesnego kompleksu leczniczego i opiekuńczego dla osób starszych i chorych, a także części leczniczo-zabiegowej, mogącej służyć chorym spoza ośrodka, zajmowała się z racji urzędu s. Serafina Bogdon, dyrektor (istniejącego od 1868 roku) zakładu opiekuńczego w Opolu Szczepanowicach. Nowy zakład powstał ze środków „Grand Projektu” sióstr franciszkanek prowincji amerykańskiej, w ten sposób podziękowano za pracę 300



ERZY TEMPLEWSKI

śląskich franciszkanek w USA, o których przypominać będzie także ufundowana przez amerykańską prowincję tablica pamiątkowa.

Na uroczystość poświęcenia przyjechały siostry z Niemiec, USA i Japonii, przełożona generalna s. Mary Ann Minor z Münster, przełożona prowincji amerykańskiej s. Joan Winkler, przełożona prowincjalna s. M. Rafaela Gabriela Ratuszny z Odrzychowic Kłodzkich. Podczas

Arcybiskup Alfons Nossol poświęcił kaplicę Miłosierdzia Bożego

Mszy św. abp Alfons Nossol poświęcił kaplicę pw. Miłosierdzia Bożego, a następnie pomieszczenia zakładu, w którym, jak mówił Biskup opolski, opieką otaczani będą ludzie najbardziej potrzebujący miłości bliźniego, i właśnie tutaj mają szansę ją znaleźć i nie czuć się zepchniętymi na margines życia. Zgodnie z podpisanym kontraktem z NFZ, od stycznia w domu zamieszkać może 95 osób. **s.**

ŚWIETLICA DLA ROMSKICH DZIECI



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

W Kędzierzynie-Koźlu otwarto „Romanie” – świetlicę socjoterapeutyczną dla romskich dzieci. – Takiego obiektu jeszcze nigdy nie święciłem – powiedział abp Alfons Nossol w czasie uroczystości poświęcenia „Romanii”. Jej utworzenie było możliwe dzięki wsparciu niemieckiej fundacji „Renovabis”, miasta i Zakładu Energetycznego. W świetlicy dzieci romskie będą mogły odrobić lekcje, otrzymać korepetycje etc. Będą im w tym pomagać asystenci romscy, pracujący już w tutejszych szkołach i nauczyciele. Mogą tu przychodzić także dzieci narodowości polskiej, co posłuży integracji obydwu społeczności. Jak poinformował Jan Korzeniowski, prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w RP, w Kędzierzynie-Koźlu mieszka 4500 Romów, a do dwóch szkół z asystentami romskimi uczęszcza 50 dzieci. ■

Dzieci otrzymały prezenty od arcybiskupa Alfonsa Nossola

Nowy wojewoda



Bogdan Tomaszek w dniu obejmowania obowiązków w urzędzie wojewódzkim

NOMINACJE. Nowym wojewodą opolskim został mianowany dr Bogdan Tomaszek, pracownik Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu. Bogdan Tomaszek ma 51 lat, urodził się

na Pomorzu. Od 1979 r. pracuje w Instytucie Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu. W czasach pierwszej „S” odbywał służbę wojskową. W 1986 r. obronił pracę doktorską na Wydziale Chemicznym Politechniki Krakowskiej. Napisał kilkadziesiąt prac naukowych, na swoim koncie ma opracowania zastosowane w przemyśle i patent. Największy sukces polityczny odniósł, gdy w roku 1997 został senatorem AWS. W tym roku, startując do Sejmu z listy PiS, uzyskał 2087 głosów, co było siódmym wynikiem na liście. Dobrze zna problemy Opolszczyzny, pracował w zespołach opracowujących strategię rozwoju regionu, zasiadał w radzie nadzorczej Radia Opole. Ma żonę Grażynę i dwóch dorosłych synów. Lubi biegać na długich dystansach, czytać dobre książki i oglądać filmy.

Prawo i dyskoteki

KRZYŻANOWICE. Wójt gminy Krzyżanowice Leonard Fulneczek wystąpił do zarządu powiatu raciborskiego o wydanie zakazu organizowania na jego terenie imprez masowych. Działania mają na celu uregulowanie sytuacji w dwóch krzyżanowickich dyskotekach, w których bawi się ponad tysiąc młodych ludzi. Wójt twierdzi, że nie chce dyskotek zamykać, lecz zmusić właścicieli do przestrzegania prawa. Zakłócanie ciszy nocnej, sprzedaż alkoholu nieletnim, demoralizacja młodzieży, stawianie samochodów w miejscach niedozwolonych – to podstawowe zachowania

bywalców dyskotek, którzy łamią prawo. Mimo kilkukrotnych apeli wójta do właścicieli dyskotek, ci ani razu nie zwrócili się do niego o wydanie zgody na organizowanie imprez masowych. Dlatego wójt wystąpił do starostwa o wydanie zakazu organizowania na terenie gminy imprez masowych. Działania wójta jednogłośnie poparli radni gminy Krzyżanowice na ostatniej sesji Rady Gminy. W czasie dyskusji na ten temat radni zwracali także uwagę na problem handlu narkotykami podczas zabaw dyskotekowych oraz należytej reakcji policji.

Największa dyskoteka w województwie w Pietnej



Bruksela da na zbiornik

RACIBÓRZ. Wniosek o dofinansowanie budowy zbiornika przeciwpowodziowego „Racibórz” został złożony w Brukseli. Polska stara się o 130 mln euro dotacji. Byłoby to ponad 80 proc. kosztów budowy zaplanowanej na lata 2006–2012. Jest to pierwszy projekt opiewający na tak wielką sumę, który wpłynął z naszego kraju. Dyrektor RZGW zapewniał radnych powiatu raciborskiego, że już dysponuje wszelkimi niezbędnymi dokumentacjami technicznymi, w tym potrzebnymi do specyfikacji przetargowej. Procedury przetargowe przy takich sumach wchodzących w grę są bardziej skomplikowane, muszą być ogłoszone przetargi międzynarodowe. Największym problemem przed rozpoczęciem inwestycji jest powolne tempo wykupu gruntów. Dotychczas odkupiono od mieszkańców Nieboczów i Ligoty Tworkowskiej jedynie 51 ze 176 gospodarstw.

W Opolu dla Wołomina



Ostatnie zabiegi przy pomniku

OPOLE GRUDZICE. W opolskiej firmie Art-Odlew odlano pomnik Jana Pawła II. Pomnik ten zamówiony został przez parafię św. Józefa Robotnika w Wołominie, jego uroczyste odsłonięcie odbyło się w sobotę 10 grudnia. Pomnik został postawiony na placu parafialnym.

Centrum Integracji Społecznej

STRZELCE OPOLSKIE. 8 grudnia oficjalnie otwarto w Strzelcach Opolskich Centrum Integracji Społecznej. Dzięki Ustawie o zatrudnieniu socjalnym stworzono warsztaty, w których pracę znalazły osoby pozbawione szans na rynku zatrudnienia: długotrwale bez-

robotni, karani, chorzy psychicznie i uzależnieni. W centrum stworzono dla nich miejsca pracy w ogrodnictwie, zakładzie rękodzieła artystycznego, w krawiectwie oraz budownictwie. Placówkę prowadzi Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”.

Szopki i ozdoby

KLUCZBORK. 149 uczniów z 12 szkół podstawowych powiatu kluczborskiego wzięło udział w konkursie pod nazwą „Szopki i ozdoby choinkowe”, zorganizowanym przez Muzeum im. Jana Dzierżona. Na konkurs wpłynęło 45 zestawów ozdób choinkowych i 63 szopki bożonarodzeniowe. Pierwszą nagrodę w konkursie na naj-

ładniejszą szopkę w kategorii klas od I–III zdobyły Wiktoria Kast oraz Paulina Król, a w kategorii klas od IV–VI Zuzanna Gawlitta i Agnieszka Wojtyszyn. W konkursie na najlepszą ozdobę choinkową w pierwszej kategorii wiekowej główną nagrodę otrzymała Magdalena Radwańska, a w drugiej kategorii Sabina Krawczyk.

Promocja szafarzy Komunii św.

Adwentowi p...le

<http://papiez.wiara.pl/doc/379609.Slad-y-kardynala-Ratzingera>



JERZY STEMPLEWSKI

Abp Alfons Nossol ustanowił 78 mężczyzn z 45 parafii naszej diecezji nowymi nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św. W tej liczbie znalazło się 25 parafii, w których dotąd nie było osób świeckich udzielających Komunii św.!

Uroczysta promocja nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. odbyła się w drugą niedzielę Adwentu w katedrze opolskiej. Uczestniczyli w niej duszpastorze i członkowie rodzin nowo ustanowionych szafarzy. Koncubrowanej Eucharystii przewodniczył abp Alfons Nossol, który nazwał ich „nowymi adwentowymi przyjaciółmi”. Wyra-

ził również słowa uznania i głębokiego szacunku kapłanom, którzy ich wskazali i przygotowali. Adwentowo prosił też nowych szafarzy, aby nieśli pocieszenie, zwłaszcza osobom chorym. „Pocieszajcie nasz ukochany lud opolski” – mówił Biskup opolski.

Mężczyźni przyjmujący tę posługę uczestniczyli w kursie formacyjnym, prowadzonym przez pracowników Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Podczas czterech kolejnych niedziel uczestniczyli w Eucharystii, wysłuchali każdorazowo po cztery wykłady poświęcone elementom teologii w zakresie liturgiki i

78 mężczyzn przyjęło posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii św.

Eucharystii oraz odbyli ćwiczenia praktyczne. Kurs formacyjny zakończył się egzaminem pisemnym.

Nowi szafarze już wspomagają swoich duszpastorzy, udzielając Komunii św. podczas liturgii i zanosząc ją osobom chorym do ich domów, zwłaszcza w niedzielę. Ich strojem liturgicznym jest alba. Była to już szesnasta promocja nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w diecezji opolskiej. „Począwszy od 1990 r. przez formację nadzwyczajnych szafarzy przeszło 1118 mężczyzn z około 220 parafii” – wyjaśnia ks. dr Rudolf Pierskała, organizator kursu formacyjnego. **W.I.**

Tysiąc pięćset prezentów

Szczepanowicki święty Mikołaj

Jak co roku, tak i tym razem w parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach św. Mikołaj okazał się wyjątkowo hojny, a w dodatku mobilny (choć w tym roku aura zmusiła go do posłużenia się furmanką, a nie saniami). Parafia wspólnie z Radiem Plus przygotowała około półtora tysiąca paczek, które św. Mikołaj w towarzystwie świ-

ty, tworzonej przez parafialną scholę, dostarczył dzieciom, chorym i samotnym mieszkańcom parafii, podopiecznym-Domu Opieki św. Franciszka, niepełnosprawnym i chorym dzieciom Opola oraz księżom emerytom. ■

Aura zmusiła św. Mikołaja do skorzystania z furmanki, a nie sań



JERZY STEMPLEWSKI

Czwarta rano

BEST

Długo wahałem się, czy o tym napisać, aż wreszcie z pomocą przyszedł mi komunikat o tym, że wizyta Benedykta XVI w Polsce odbędzie się jednak wcześniej niż 10–11 czerwca, bo wtedy będą już trwały Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. To oznacza, że futbol jest ważnym zjawiskiem nie tylko społecznym, ale również duchowym (inaczej trzeba by uznać, że zmiana terminu jest rodzajem kapitulacji wobec „ducha tego świata”, a o to chyba nikt nie ośmielił się posądzić papieża Benedykta XVI!).

Dlatego już nie boję się napisać o śmierci i pogrzebie Georga Besta. Wiem, święty to on nie był. Trzy lata temu przeszedł piono mu wątrobę. Po operacji obiecywał, że już nie będzie pił. Nie udało się. Mówiąc wprost: zapił się na śmierć, a jego długą agonię w londyńskim szpitalu śledziły miliony ludzi. Zanim jednak surowi moraliści pokazą Bestowi jego miejsce w zaświatach, niech pomyślą o jego pogrzebie. Na ulicach Belfastu w kilkugodzinnej ulewie stało ponad sto tysięcy ludzi, co dziesiąty mieszkaniec Irlandii Północnej, katolicy i protestanci. W trzydziści lat po niesamowitych wyczynach na boisku Best był już kochany – także przez rodzinę – bardziej za to, że był czułym człowiekiem, bliskim najzwyczajniejszych ludzi, a nie sfiksowaną gwiazdą. Ten pogrzeb, o ile można wierzyć mediom z Belfastu, był największym pozytywnym przeżyciem w historii tej tragicznie podzielonej krainy. Alkoholik, który przegrał walkę z sobą, odniósł niesamowite, ostatnie zwycięstwo.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Nareszcie j

Z ordynariuszem diecezji
opolskiej arcybiskupem
Alfonsem Nossolem
rozmawia opolski
„Gość Niedzielny”

OPOLSKI „GOŚĆ NIEDZIELNY” – Jakie wrażenia przyniosła ostatnia wizyta „ad limina” i jak się mają nasze diecezjalne sprawy na Watykanie?

ABP ALFONS NOSSOL – Tegoroczne „ad limina” odbywało się po siedmiu latach od ostatniej wizyty. Biskupi polscy przybyli w trzech grupach. Nasza, druga grupa, obejmowała metropole centralnej i południowej Polski, której przewodniczył metropolita krakowski abp Stanisław Dziwisz, który zorganizował cały nasz pobyt wspaniale. Były to dni bardzo pracowite, czasem mieliśmy sześć spotkań dziennie w różnych kongregacjach, dykasteriach, sekretariatach i radach papieskich. Przewodniczący danego urzędu watykańskiego poruszał najbardziej istotne i newralgiczne współcześnie problemy Kościoła powszechnego, i ustosunkowywał się do nich. We wszystkich kongregacjach nam pomagano, jak do tych najbardziej aktualnych, świeżych i niejednokrotnie nawet drastycznych problemów powinniśmy się ustosunkować. Następnie analizowano sytuację Kościoła w Polsce. Pół roku temu musieliśmy złożyć na piśmie raport o stanie duchowo-pastoralnym każdej diecezji, a poszczególne dykasterie analizowały je dokładnie i Ojcu Świętemu przedstawiły syntetyczny z nich wyciąg. Ojciec Święty korzystał z tych danych podczas rozmowy z biskupami; taki raport o najważ-



niejszych sprawach danej diecezji miał na swoim biurku.

Pod koniec tygodnia każdy ordynariusz miał wyznaczoną audyencję. Na początek mogliśmy wziąć ze sobą naszych studentów w Rzymie. Ojciec Święty pytał każdego z nich, co studiujecie, na którym roku, o tytuł pracy dyplomowej. Był bardzo serdeczny, przyjmował nas tak samo jak Jan Paweł II.

Pytał o najistotniejsze lokalne problemy i o to, nad czym najbardziej jako ordynariusz ubolewam. Powiedziałem o wyjazdach młodych diecezjan za granicę do pracy, którzy po ukończeniu zasadniczej szkoły, zamiast się kształcić, inwestować w siebie, wyjeżdżają, by pracować w Holandii czy Niemczech. Tam biorą najlichszą pracę, która oczywiście jest kilkakrotnie lepiej opłacana niż u nas,

ale nie jest to praca rozwijająca młodych ludzi. Ci młodzi nie inwestują w siebie, nie kształcą się i wszystko wskazuje na to, że przez całe życie skazani będą na tę najgorszą pracę. Przecież dzisiaj bez wykształcenia maturalnego i wyższego niewiele się osiągnie, chciałbym, żeby ci młodzi ludzie zrozumieli, że tylko wykształcenie pozwoli im znaleźć pracę zgodną z ich usposobieniem, pragnieniami i wówczas praca będzie nie tylko źródłem utrzymania, ale stanie się też źródłem radości, osobistego spełnienia, szczęścia własnego i rodziny, i całej społeczności, której ma służyć. Dlatego nasz synod, który Ojciec Święty bardzo zainteresował, powołał fundusze stypendialne, wspomagające zdolnych chłopców i dziewczę-

„Już na progu mnie uściskał i serdecznie się przywitał”

ta naszej diecezji. To synodalne postanowienie bardzo się Ojcu Świętemu spodobało.

– *Księżę Arcybiskupie, wielu wciąż ma nadzieję, że Benedykt XVI odwiedzi Śląsk Opolski...*

– Właśnie sprawa młodych emigrujących na Zachód była dla mnie punktem wyjścia do rozmowy na ten temat. Powiedziałem, że my tu robimy wszystko, co w naszej mocy, by zmienić postawę młodych, ale najskuteczniejszym i największym działaniem byłby głos samego Ojca Świętego. Gdyby Ojciec Święty do nas przyjechał, do św. Jacka, pierwszego dominikanina na północ od Alp, który habit zakonny przyjął w bazylice św. Sa-

świętego Jacka

esteś tutaj!



FELICI

ty mógł wylądować helikopterem na lotnisku w Kamieniu i spotkać się z nami. Mocno popiera nas metropolita abp Damian Zimoń i biskupi gliwicy, wszyscy biskupi metropolii zapraszają Ojca Świętego do Kamienia.

– *Na jakim etapie znajduje się aktualnie sprawa beatyfikacji czcigodnej służebnicy Bożej Marii Merkert?*

– Już wcześniej interweniowałem w tej sprawie i jeszcze dzięki Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II sprawa zyskała charakter priorytetowy. Wszystko zostało właściwie rozstrzygnięte i został uznany cud. Pozostała jeszcze do rozstrzygnięcia przez komisję teologiczną kwestia interrogacyjności, czyli stwierdzenia, że cud uzdrowienia dokonał się wyłącznie za wstawiennictwem Marii Merkert do Pana Boga, czy też za wstawiennictwem Matki Najświętszej Uzdrawienia Chorych, św. Elżbiety czy innych świętych. Komisja zażądała sprecyzowania tej interrogacyjności. Siostry elżbietanki obiecały jak najszybciej uzupełnić tę kwestię, żeby komisja mogła przegłosować wniosek i przejść do dalszych spraw.

Mysleliśmy, że beatyfikacja będzie możliwa jeszcze w tym roku czy ewentualnie przed przyszłą Wielkanocą, ale to się może teraz troszeczkę odwlec. Mimo wszystko pytałem, jak się ta nasza sprawa ma? Prefekt kongregacji osobiście powiedział: *sta bene*, czyli właściwie stoi dobrze. Pozostała tylko ta ostatnia precyzacja, nad którą trzeba popracować. Postulator musi to wszystko pouściślać, zdobywszy nowe konkretne fakty uzasadniające tę jednoznaczność interrogacyjną.

– *Jak wyglądała audyencja prywatna Księdza Arcybiskupa i biskupów pomocniczych u Ojca Świętego?*

– Zaskoczyła nas wielka serdeczność Papieża, już w samym momencie powitania. Zawsze Ojciec Święty pyta, w jakim języku ktoś chce rozmawiać, ale mnie nie zapytał, od razu powiedział: *Da bist du endlich mal da!* (To nareszcie jesteś tutaj). Nawet nie zdążyłem zdjąć piuski, bo już na progu mnie uściśnął i serdecznie się przywitał. Na nic się zdały pouczenia kamerdynera Papieża, że po wejściu mamy złożyć ukłon i zdjąć piuskę. Narzucił nam język

i rozmawialiśmy dwadzieścia minut, mimo że każda z grup miała do dyspozycji 10 minut. To było do przewidzenia, bo przecież znamy się już 33 lata. Gdy Papież był jeszcze profesorem teologii i przez trzy kadencje przewodniczącym europejskiego związku teologów systematycznych spotykaliśmy się często, ja wówczas reprezentowałem Katolicki Uniwersytet Lubelski, często przydzielał mi tematy do opracowania i zapraszał do wygłaszania wykładów. A gdy był pierwszy raz w Polsce, to przez cały tydzień byłem jego przewodnikiem, odwiedziliśmy najważniejsze miejsca, byliśmy w Warszawie, w Krakowie, Oświęcimiu, Częstochowie, u św. Jadwigi w Trzebnicy, w Nysie na grobie ks. Klemensa Neumanna, twórcy ruchu Quickborn, wtedy mocno się zdziwił, że to w Nysie były początki tego, kojarzonego bardziej z Bawarią, młodzieżowego trzeźwościowego i antynazistowskiego ruchu. Będąc w Nysie, odwiedził też grób Eichendorffa i tam na pamięć cytował jego wiersze, które pamiętał jeszcze ze szkoły powszechnej. ■

Opolscy biskupi podczas audyencji u Benedykta XVI



LOSERVATORE ROMANO

biny w Rzymie od samego św. Dominika. Św. Jacek jest patronem całej nowo powstałej górnośląskiej, katowickiej metropolii, dlatego byłoby to spotkanie u św. Jacka z całą metropolią górnośląską. I z młodzieżą, która by zjechała z zagranicy, a Ojciec Święty przemówiłby jej do serca i rozumu. Przecież z Częstochowy jest jakieś 50 km drogą powietrzną do Kamienia Śląskiego, nie zajęłoby to dużo czasu, a można by powtórzyć wariant annogórskich niesporów z Janem Pawłem II. Ojciec Święty odpowiedział, że on sam nie decyduje o programie pielgrzymki i że trzeba na ten temat podjąć rozmowę z Episkopatem.

W tej chwili niczego nie jestem w stanie obiecać, jedynie to, że będziemy robili wszystko, co w naszej mocy, aby Ojciec Świę-

Perełki Słowa (51)

Z KRWI I KOŚCI

„Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Żary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama...” (Mt 1, 1Inn).



Lubię czytać całą tę długą listę ponad czterdziestu imion. Zdawać by się

mogło, że to nudne zajęcie. Znam ten tekst prawie na pamięć i wcale nie uważam za nudny. Jest on w Ewangelii bardzo potrzebny dla co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze – dla wykazania czytelnikowi, że Jezus jest całym sobą zakorzeniony w ziemskim, ludzkim świecie. Że jest człowiekiem z krwi i kości. Mateusz chciał to powiedzieć na początku księgi, aby na jej końcu ukazać, że Jezus urodziwszy się na ziemi, otworzył wszystkim ludziom drogę do nieba. Prawdziwy człowiek, zapowiadany przez proroków Mesjasz, Boży Syn. Po drugie – lista przodków Jezusa jest przedziwna. Są tam imiona ludzi wielkich – wielkich wiarą, wielkich czynem, moralnie nieskazitelnych. Ale są też imiona ludzi bardzo nieciekawych, małych, grzesznych. A i wielcy, okazuje się, mieli swoje błędy – jak chociażby lepiej nam znany król Dawid czy jego syn, Salomon. Dawid dopuścił się zabójstwa z bardzo przyziemnych powodów. Salomon uległ żądzom cielesnym, co doprowadziło do zachwiania spokoju w państwie i do religijnego zamętu. Syn Boży rodzi się w świecie moralnych kontrastów. Po latach sam powie: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. A tu jest miejsce dla każdego.

Ks. TOMASZ HORAK

Solidarność z Kościołami na Wschodzie

Dary, modlitwy, dobre życzenia

Solidarność z katolikami w byłych krajach Związku Radzieckiego przybiera różne formy.

W Kędzierzynie-Koźlu naturalnym (choć nie jedynym) ośrodkiem kontaktów z Kościołami na Wschodzie jest parafia św. Eugeniusza. Duszpasterzują w niej Ojcowie Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy posiadają placówki na Ukrainie, Białorusi i w Turkmenistanie.

Ojciec Witia do nas jedzie

W niedzielę 4 grudnia podczas Mszy świętych w kościele św. Eugeniusza de Mazenod kazania głosił o. Wojciech Banaszak, wikariusz w parafii w Gniewaniu. Opowiadał o parafii, w której pracuje od dwóch lat, i o sytuacji duchowej na Ukrainie. – Ludzie tamtejsi są trochę zagubieni, bez nadziei na przyszłość, wielu żyje w wielkiej biedzie. W naszym mieście jest 15 tysięcy mieszkańców, ale parafia liczy tylko tysiąc osób. Na Mszę przychodzi trzydziścioro dzieci. Wiara w ludziach została zrujnowana, tak jak nasz odzyskany 15 lat temu stuletni kościół, który przez niemal pół wieku był zamieniony w fabrykę części samochodowych – mówił o. Wojciech. Misjonarz podziękował za wielką ofiarność parafian, którzy przez miesiąc przynosili dary dla parafian w Gniewaniu. Darów było tyle, że trzeba było zorganizować dwa transporty. Za drugim razem z darami załadowanymi do busa z przyczepą pojechał wraz z grupą ministrantów inny oblat z Kędzierzyna – o. Krzysztof Jurewicz. Dary trafiły do parafian z Gniewania akurat na św. Mikołaja. Wkrótce w parafii zagoszczą dwaj oblaci z Ukrainy, którzy będą pomagać podczas kolędy. Jednym z nich



ANDRZEJ KERNER

będzie rodowity Ukraińiec. – Ojciec Witia do nas jedzie, więc uczcie się ukraińskiego, bo on po polsku nie mówi! – śmiał się, zapowiadając wizytę swojego współbrata o. Jurewicz.

Przyjaciół w Turkmenistanie

W Kędzierzynie-Koźlu był także niejednokrotnie inny oblat, o. Andrzej Madej, znany duszpasterz, poeta, inicjator m.in. ekumenicznych spotkań w Kodniu i ewangelizacji podczas festiwalu muzyków rockowych w Jarocinie, w połowie lat 80. Potem „zniknął” z kraju, został wysłany do Kijowa, a po kilku latach do miejsca jeszcze trudniejszego duszpastersko – do Aszchabadu, stolicy Turkmenistanu. W tym mułmańskim kraju rządzi jeden z ostatnich władców despotycznych świata, otaczany niemal boskim kultem Saparmurat Nijazow. O. Andrzej Madej, przełożony misji sui iuris Stolicy Apostolskiej w Turkmenistanie, może tam przebywać jedynie dzięki posiadaniu statusu watykańskiego dyplomaty.

O. Andrzej Madej z pierwszą ochrzczonej Turkmenką, która wybrała sobie imię Faustyna

Bezskuteczne jak dotąd starania o zarejestrowanie Kościoła katolickiego trwają od niemal dziesięciu lat. Na pierwszą Pasterkę przyszły do kaplicy w Aszchabadzie dwie osoby. Obecnie wspólnota katolicka liczy około 500 osób, część z nich to dyplomaci z placówek w Aszchabadzie. Ojciec Andrzej już od ponad ćwierć wieku utrzymuje ścisłe kontakty z grupą dawnej młodzieży oazowej z Kędzierzyna. Odwiedza nas przy każdej okazji, mówi, że jesteście dla niego podporą w trudnych chwilach (których z pewnością mu tam nie brakuje). Takie słowa – co tu kryć – są dla nas powodem do radości i dumy. W przeddzień dnia solidarności z Kościołami na Wschodzie grono „przyjaciół z Kędzierzyna” znów wspominało przyjaciela z Turkmenistanu. Skromnym wyrazem łączności, na co dzień realizowanej z pomocą poczty elektronicznej, były zbiorowe życzenia bożonarodzeniowe, które wraz z opłatkiem powinny dotrzeć do Aszchabadu jeszcze przed Wigilią.

ANDRZEJ KERNER

Zapraszamy

■ DO LEŚNICKIEJ „BETANII”

Siostry Służebniczki z Leśnicy zapraszają dziewczęta ze szkół licealnych, studentki i pracujące na spotkanie sylwestrowe „W gronie przyjaciół Jezusa”, które rozpocznie się 30 grudnia o godz. 10.00 i trwać będzie do 1 stycznia (zgłoszenia do 24 grudnia). W czasie ferii zimowych siostry zapraszają na rekolekcje dla dziewcząt: 16–20 stycznia – licealistki i dziewczęta starsze (zgłoszenia do 5 stycznia); 24–28 stycznia – gimnazjalistki (zgłoszenia do 10 stycznia); 1–5 lutego – wszystkie dziewczyny od gimnazjum wzwyż (zgłoszenia do 15 stycznia). Warunkiem uczestnictwa w spotkaniach i rekolekcjach jest wcześniejsze zgłoszenie się pod adresem: Siostry Służebniczki, „Betania”, ul. Klasztorna 2, 47-150 Leśnica, tel. 077/404 83 30 lub 404 82 30, e-mail: faustynaj@wp.pl.

■ NA WIGILIĘ W KĘDZIERZYNIE

Parafia św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu organizuje wieszce wigilijne dla ubogich samotnych i bezdomnych z terenu całego miasta. Odbędzie się ona w sam dzień Wigilii o godz. 15.00. Chętni mogą się zapisywać w biurze parafialnym. Parafia apeluje także o składanie darów na tę niezwykle wieszce: chodzi o potrawy wigilijne, zabawki, słodycze dla dzieci i ofiary na ten cel; mile widziani są sponsorzy.

■ NA REKOLEKCJE ZIMOWE DLA DZIEWCZĄT

Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do swojego klasztoru w Raciborzu dziewczęta od lat 16 na rekolekcje prowadzone przez o. Cherubina Żyłkę OFM na temat „Pytając ze św. Franciszkiem: Panie, co mam czynić?”. Termin: 19–23 stycznia. W lutym odbędą się rekolekcje misyjne, prowadzone przez o. Adama Zagaję MCC

pt. „Moim skarbem są ręce gotowe do pracy z Tobą i czyste serce”. Termin: 6–10 lutego. Informacje i zgłoszenia: Siostry Służebnice Ducha Świętego; s. Dominika Jasińska SSPs, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz; tel. 0-32/415-50-51; e-mail: siostryssps@g02.pl; www.siostrymisyjne.opoka.net.pl.

■ NA REKOLEKCJE DO OŁDRZYCHOWIC KŁODZKICH

Siostry Franciszki Szpitalne zapraszają dziewczęta od 16 lat na rekolekcje pt. „Jestem świadkiem Jezusa Chrystusa”. Odbędą się one od 23 do 27 stycznia. Zgłoszenia do 20 stycznia pod adresem: S.M. Michaela, ul. Kłodzka 25, 57-360 Ołdrzychowice Kłodzkie; tel. 074/86 89 090; e-mail: rekolekcje.osf@interia.pl

■ NA ZABAWĘ SYLWESTROWĄ BEZ ALKOHOLU

Grupa rodzin katolickich z Opola zaprasza rodziców z dziećmi (lub bez) na zabawę sylwestrową bez alkoholu. Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę dla wszystkich. W środku nocy Msza św. Zapisy i szczegółowe informacje: księgarnia WAM w Opolu, ul. O. Czaplaka 1, tel. 077/4531699

■ NA PRZEGLĄD ZESPOŁÓW KOŁĘDNICZYCH

Uczniowie, dyrektor, rada pedagogiczna oraz pracownicy Zespołu Szkół Specjalnych w Namysłowie serdecznie zapraszają na II Wojewódzki Przegląd Zespołów Kołędniczych „Koleđujmy razem”, dla młodzieży i dzieci niepełnosprawnych z województwa opolskiego, który odbędzie się 12 stycznia 2006 roku o godzinie 10.00 w Domu Kultury w Namysłowie. Osoby, które chciałyby nam pomóc w tym przedsięwzięciu, ofiarując darowiznę lub zakupując nagrody, proszone są o kontakt ze szkołą, tel. 077/4100522. ■

Nagrody Marszałka Województwa

Animatorzy i twórcy

W tym roku laureatami nagród Marszałka Województwa dla twórców i animatorów kultury zostali: JERZY LIPKA – twórca ludowy, prezes honorowy Stowarzyszenia Twórców Ludowych Oddziału Opolskiego, TERESA CHUDALA – pracownik świetlicy wiejskiej w Rozmierzy, tworząca własne autorskie spektakle teatralne, jasełka, teatryki profilaktyczne i kukielkowe, JOLANTA LAMM – dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Otmicach, BEATA WEWIÓRKA – pracownik konserwacji zabytków w Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, o. ROMAN JOZAFAT GOHLY – przełożony klasztoru na Górze św. Anny, wiceprezes Zarządu

Fundacji „Sanktuarium Góry Św. Anny”, WIESŁAW JANICKI – nauczyciel języka polskiego w I LO w Głubczycach, ANDRZEJ KLESZCZ – artysta rzeźbiarz, menedżer, twórca Galerii Arcydzieła, Ośrodka Edukacji Regionalnej i Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Jamołtówku, ANDRZEJ KOŚCIUK – prezes Opolskiego Bractwa Rycerskiego, WIKTOR POŁOCZEK – muzyk, kapelmistrz i dyrygent orkiestry dętej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowkowicach, JAN PYSZKO – nauczyciel, zaolziański poeta i działacz kulturalny. Oprócz nagród Marszałek przyznał także ponad 30 osobom honorowe wyróżnienia.

Książka o opolskich rodach

Zasługują na pamięć

Dziejom najbardziej znanych rodów na Śląsku poświęcona jest nowa książka Joanny Banik ilustrowana fotografiami Jerzego Stemplewskiego.

Do rąk czytelnika dotarła książka interesująca, edukacyjna i starannie opracowana edytorsko. Jej dodatkowym atutem są fotografie autorstwa Jerzego Stemplewskiego, współpracownika opolskiego „Gościa Niedzielnego”, które doskonale ilustrują i wzbogacają treść książki napisanej przez Joannę Banik, autorkę znaną z licznych publikacji na temat przeszłości Opolszczyzny i znaczących dla tej ziemi rodów szlacheckich, właścicieli ziemskich i fundatorów wielu budowli sakralnych służących do dzisiaj.

Z pewnością najbardziej znani na Opolszczyźnie są Opersdorffowie kojarzeni przede wszystkim z Głogówkiem i ich zamkiem, zachowanym do dzisiaj, a także z licznymi fundacjami sakralnymi w tym mieście jak kaplica loretańska czy replika jerozolimskiego Grobu Bożego. Drugi znaczący ród szlachecki opisany przez autorkę „Rodów opolskich”

stanowią Gaschinowie, między innymi fundatorzy kalwarii na Górze św. Anny, klasztoru annogórskiego, właściciele pałacu w Żyrowej. Obszernie przedstawia autorka ród Schaffgotschów.

Jest on jednym z najstarszych arystokratycznych rodów na Śląsku, a jego historia jest związana z niezwykle oryginalnym, jednym z piękniejszych w Polsce, a może i w Europie, zamkiem w Kopicach.

O kształcie tej obszernej siedziby rodu zadecydowali w 1863 roku słynny architekt Karl Lüdeck i Hans Ulrich, którzy dokonali na zlecenie właścicieli przebudowy dotychczasowej klasycystycznej rezydencji. Pałac otoczony został z trzech stron rozległymi stawami, dalej rozciągały się hektary ogrodów kwiatowych i warzywnych, był także ogród zimowy, w którym hodowano ananasy i winorośl przez cały rok. Wszystkie przedstawione rody szlacheckie i magnackie zasługują na pamięć, bowiem ich rola kulturotwórcza i gospodarza jest nie do przecenienia. ■

Joanna Banik, *Rody opolskie*, ARSGRAF, Żyrdów 2005.

PANORAMA PARAFII

św. Jakuba Apostoła w Skorogoszczy

Parafia dziesięciu miejscowości

O wielowiekowej tradycji Skorogoszczy świadczy obelisk postawiony w 2000 roku, a upamiętniający 777-lecie miejscowości, kiedyś mającej prawa miejskie. Na obelisku czytamy słowa Jana Pawła II napisane w językach polskim i niemieckim: „Trzeba nam się wstuchać w głos przeszłości, aby wiarę i miłość przekazać przyszłym pokoleniom”.



ZDJEŃCIA JERZY STEMPLEWSKI



KS. JÓZEF SZCZOTKA

święcenia kapłańskie przyjął 11 maja 1980 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: św. Mikołaja w Krapkowicach, św. Antoniego w Zabrze i Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu. Od 1987 roku przez dwanaście lat był proboszczem parafii misyjnych w Togo. W roku 1999 wrócił do opolskiej diecezji i został proboszczem w Polskim Świętowie. Proboszczem parafii w Skorogoszczy ustanowiony 19 sierpnia 2000 roku.

U góry: Kościół św. Jakuba stoi nad Nysą Kłodzką. Z lewej: Kaplica przedpogrzebowa w Skorogoszczy

ZDANIEM PROBOSZCZA

W planie duszpasterskim naszej parafii przyszedł rok ma być poświęcony rodzinie, jej problemom życiowym, religijnym, wychowawczym. Już w tym roku kilka razy głosił kazania ks. dr Paweł Landwójtowicz z diecezjalnego duszpasterstwa rodzin, uzyskaliśmy od niego zapewnienie, że poprowadzi w naszej parafii rekolekcje wielkopostne, skierowane na problematykę rodzinną. Wiemy, z jak wielkimi problemami muszą spotykać się nasze parafialne rodziny, jak muszą zabiegać o miejsca pracy, jak zabiegać o lepsze jutro. We wszystkich naszych miejscowościach przed laty ludzie pracowali w PGR, dzisiaj muszą zatrudnienia poszukiwać poza miejscem zamieszkania, nawet za granicą Polski. O najważniejszych sprawach rodzinnych, o roli rodziny w katolickim wychowywaniu przyszłych pokoleń, o potrzebie pogłębiania wiary i innych sprawach będziemy rozmawiać z naszymi parafianami. Jeżeli wierni będą wyrażali ochotę na pogłębienie wiedzy religijnej, zaprosimy do parafii wykładowców, teologów i będziemy wspólnie robić krok do przodu, krok do lepszego życia we wspólnocie Chrystusowej.

niektórych miejscowości jest daleka droga do kościołów, to ludzie starają się w nich być, uczestniczyć w nabożeństwach i w organizowanych przez Caritas spotkaniach. A do chorych i starszych osób dojeżdżamy raz w miesiącu – mówi ks. proboszcz Józef Szczotka, którego wspiera w pracy duszpasterskiej ks. wikary Norbert Panusz. W Przeczy, do której dojeżdżają wierni z innych miejscowości, w niedziele odprawiane są dwie Msze święte. A w każdej z dziesięciu miejscowości raz w roku organizowane są uroczystości dożynkowe z udziałem księży.

Z pomocą księdzu proboszczowi przychodzi parafialna rada duszpasterska, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Aktualnie gromadzone są fundusze na planowany bardzo kosztowny remont dachu parafialnej świątyni, zmianę instalacji elektrycz-

nej i malowanie kościoła wewnątrz. Natomiast bardzo aktywna kilkunastoosobowa grupa Caritas rozprowadza świece wigilijne, kartki świąteczne, oplatki, a pozyskane ofiary przeznacza na całoroczną pomoc najuboższym parafianom oraz na organizację dla osób samotnych i starszych wieczerzy wigilijnej, śniadania wielkanocnego, spotkań majowych i październikowych.

– Mamy szczęście – mówi ks. proboszcz – że w gimnazjum uczy się młodzież z całej naszej parafii, co pozwala nam na dalsze utrzymywanie z nią kontaktu, wychowywanie i nauczanie. Osiemdziesięciu uczniów przygotowanych jest do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Katechezę prowadzi ks. Norbert Panusz, katechetka Anna Nazimek i ks. proboszcz Józef Szczotka, który przygotowuje dzieci do I Komunii.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ